

Przedmowa

Od dziesięciu lat usilnie pracuję nad rozwojem otwartego dostępu (OD) do treści naukowych i badawczych. W tym czasie często zdarzało mi się zarówno sprowadzać jego ogólne przesłanie do formy krótkich pogadanek, jak i pisać długie artykuły szczegółowo analizujące wąskie zagadnienia. Ta książka jest próbą stworzenia czegoś pomiędzy: ma ona być zwięzłym wprowadzeniem w podstawowe problemy, które byłoby na tyle obszerne, by pomieścić najważniejsze kwestie i poddać je analizie na rozsądnym poziomie szczegółowości, a zarazem wystarczająco krótkie, by mogli się z nim zapoznać zabiegani ludzie.

Chcę, aby zabiegani ludzie przeczytali tę książkę. OD przynosi korzyści dosłownie wszystkim z tych samych powodów, dla których dosłownie wszystkim korzyści przynoszą same badania. Otwarty dostęp wyświadcza nam tę przysługę, ułatwiając ich prowadzenie i sprawiając, że ich rezultaty stają się użyteczniejsze i dostępne szerszemu gronu odbiorców. Przynosi on korzyści badaczom, gdy występują oni w charakterze czytelników, pomagając znaleźć i pozyskać potrzebne im informacje. OD służy im również wtedy, gdy odgrywają rolę autorów, pomaga bowiem dotrzeć do tych czytelników, którzy mogą zacytować, wdrożyć i pogłębić wyniki ich badań. Otwarty dostęp przynosi korzyści osobom niebędącym badaczami, przyspiesza bowiem rozwój nauki i pozwala szybciej otrzymać stanowiące jego rezultat dobra, takie jak nowe leki czy przydatne technologie. Sprawia, że możemy lepiej rozwiązywać nasze problemy, podejmować decyzje, opierając się na pełniejszej informacji, tworzyć skuteczniejsze strategie i cieszyć się pięknem płynącym ze zrozumienia.

OD może jednak wyświadczyć nam te przysługi jedynie w takim stopniu, w jakim faktycznie go wdrożymy. Osoby piastujące stanowiska pozwalające na podjęcie decyzji o jego implementacji są zwykle bardzo zabiegane. Myślę tu zarówno o samych naukowcach, jak i o decydentach reprezentujących interesariuszy instytucjonalnych: uczelnie, biblioteki, wydawnictwa, towarzystwa naukowe, instytucje finansujące i rządy.

Moje szczere przekonanie, które wypływa z doświadczeń zdobytych w boju, jest takie, że największą przeszkodę na drodze otwartego dostępu stanowi niezrozumienie. Jego najważniejszą przyczyną jest nieoswojenie się z OD, które swoje źródła ma z kolei w zaabsorbowaniu innymi sprawami: wszyscy są zabiegani. Istnieje wprawdzie zorganizowana opozycja związana z pewnymi wydawnictwami, ale w porównaniu z powyższym stanowi ona relatywnie niewielką przeszkodę.

Najlepszym lekarstwem na niezrozumienie jest przystępne omówienie podstaw skierowane do ludzi zabieganych. Jedynie ja sam i niektórzy moi koledzy po fachu będziemy się zastanawiać, czy nie potraktowałem zbyt zdawkowo pewnych kluczowych kwestii. Wiedziałem jednak, że obszerniejsza książka nie trafiłaby do tych czytelników, którzy nie dysponują nadmiarem czasu. Wyczerpujące omówienia, materiały źródłowe, wyniki badań, studia przypadków i szczegółowe rekomendacje są zawarte w obszernej literaturze dostępnej w Internecie (której większość ma charakter otwarty), włączając w to moje własne artykuły (otwarte bez wyjątku)¹.

Ta książka znajdzie się w otwartym dostępie dwanaście miesięcy po tym, jak ukaże się drukiem*. (Cieszę się, że o to pytacie). Jeśli nie możecie się doczekać, wszystko, co w niej zawarłem, zamieściłem również w takiej czy innej formie w którymś z artykułów dostępnych w OD.

W luźny sposób wstawiłem do niej trochę pasujących fragmentów moich wcześniejszych publikacji, poprawiając je tam, gdzie tylko mogłem. Przypisy na końcu książki wskazują, które teksty włączyłem w całości lub części do poszczególnych rozdziałów. Wybrałem ten sposób postępowania, gdyż pozwolił mi on rozstrzygnąć dwa dylematy.

* Książka *Open Access* Petera Subera stała się dostępna na licencji CC-BY-NC 17 czerwca 2013 roku (przyp. tłum.).

Nie zamierzałem ukrywać faktu, że zrobiłem użytek z moich wcześniejszych prac, nie chciałem też jednak, by którykolwiek z rozdziałów przypominał strumień samocytowań i odniesień do moich własnych tekstów. Zależało mi ponadto na wykorzystaniu moich wcześniejszych publikacji, ale nie chciałem stracić okazji do ich doprecyzowania, uaktualnienia i udoskonalenia.

Ta książeczka nie mówi wiele o zbliżonych kwestiach, takich jak otwarte dane, otwarte zasoby edukacyjne, otwarty rząd, wolne i otwarte oprogramowanie czy otwarta nauka (łącząca otwarty dostęp do publikacji oraz danych z otwartym oprogramowaniem i zapewniająca tę trojako rozumianą otwartość na każdym etapie realizacji projektu badawczego, a nie tylko w stadium prezentacji jego wyników). Niektóre z wymienionych tu pokrewnych rodzajów akademickiej otwartości mogą niedługo doczekać się własnych pozycji książkowych wydanych w tej serii*.

Nie byłbym w stanie przez tyle lat poświęcać całego swojego czasu idei otwartego dostępu, gdyby nie granty Open Society Foundations, Wellcome Trust i Arcadia oraz wsparcie instytucjonalne i finansowe, jakie otrzymałem od Earlham College, Public Knowledge, Scholarly Publishing and Academic Resources Coalition (SPARC), University of Maine, Data Conversion Laboratory, Information Society Project przy Yale Law School, Berkman Center for Internet & Society przy Harvard University, Harvard Law School Library oraz Harvard Office for Scholarly Communication. Za szczodre poparcie zarówno dla moich działań, jak i dla sprawy otwartego dostępu dziękuję również Fay Bound Alberti, Peterowi Baldwinowi, Jackowi Balkinowi, Douglasowi Bennettowi, Lenowi Clarkowi, Dariusowi Cuplinskasowi, Robertowi Darntonowi, Ursowi Gasserowi, Melissie Hagemann, Rickowi Johnsonowi, Heather Joseph, Robertowi Kileyowi, Sue Kriegsmann, Harlanowi Onsrudowi, Johnowi Palfreyowi, Lisbet Rausing, Stuartowi Shieberowi, Davidowi Skurnikowi oraz Gigi Sohn.

Dedykuję tę książkę tysiącom ludzi reprezentujących wszystkie kraje i dziedziny nauki, którzy są oddani urzeczywistnianiu idei

* Oryginalne wydanie tej książki ukazało się w serii „Essential Knowledge” wydawnictwa MIT Press (przyp. tłum.).

otwartego dostępu. Tych, których znam osobiście, już dziś jest zbyt wielu, by każdemu z nich podziękować z osobna w przedmowie do niewielkiej książki. Fakt, że nie byłbym w stanie tego uczynić, nawet gdybym próbował, wzbudza mój zachwyt, przepełnia mnie wdzięcznością i napawa optymizmem*.

* Odwiedź również stronę internetową prowadzoną przez Petera Subera, która zawiera aktualizacje oraz dodatkowe materiały związane z tą książką: <http://bit.ly/oa-book>.